

List otwarty prezydenta Torunia Michała Zaleskiego w sprawie

"Białej księgi obszarów metropolitalnych"

Zabieram głos w sprawie *Białej księgi obszarów metropolitalnych*, czyli dokumentu przygotowanego przez Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji. Zawiera ona strategiczne zalecenia, od których w najbliższych latach będzie zależała dynamika rozwoju Polski, oparta m.in. na funkcjonowaniu tzw. obszarów metropolitalnych. Miałyby one być skupione wokół miast wojewódzkich, a w przypadku województw z dwoma miastami wojewódzkimi: z Zieloną Górą i Gorzowem Wielkopolskim oraz z Bydgoszczą i Toruniem, wokół współpracujących ze sobą wojewódzkich miast stołecznych.

Jest to propozycja dobra, zdroworozsądkowa, nikogo niekrzywdząca i otwierająca perspektywy – także przed Toruniem i Bydgoszczą – na skuteczne wykorzystanie zewnętrznego wsparcia dla rozwoju regionów. Zgodna jest również z oczekiwaniami bydgoszczan i torunian, a także wielokrotnie wyrażaną i oficjalnie potwierdzaną, poczynając od 2002 roku, przez władze samorządowe obu miast, wolą solidarnej współpracy w ramach bydgosko-toruńskiego obszaru metropolitalnego.

Tymczasem publikacja *Białej księgi* wywołała w Bydgoszczy wątpliwości. Jestem pewien, że zostaną one rozwiane, bo we wspólnym interesie mieszkańców i samorządów Bydgoszczy i Torunia leży zgodne i partnerskie współdziałanie.

W Toruniu zawsze docenialiśmy, deklarowaną dotychczas również w Bydgoszczy, opcję na rzecz stworzenia bydgosko-toruńskiej metropolii. Zawsze szanowaliśmy wolną, samorządową i cenną inicjatywę naszych sąsiadów w tej sprawie. Wskazywaliśmy bezdyskusyjną wartość połączonych potencjałów gospodarczych, społecznych, kulturalnych czy naukowych Bydgoszczy oraz Torunia. Mówiliśmy również, że tylko wspólne wykorzystanie oferty obu miast przyniesie ich mieszkańcom korzyści, gdyż zapewni efekt synergii. Dlatego nigdy nie traktowaliśmy Bydgoszczy jako toruńskiego petenta. Toruń zresztą nie ma najmniejszych możliwości traktowania swojego większego sąsiada jako miasta zależnego – o czym mieszkańcy Bydgoszczy i Torunia doskonale wiedzą - a sam zamysł tworzenia metropolii w naszym regionie zakłada, że nie myślimy tylko o własnym podwórku, lecz chcemy budować dom wspólny, większy i bogatszy.

W Toruniu nie lekceważymy 60 mln euro, o których wspomina się jako o dodatkowych funduszach ułatwiających w najbliższych latach realizację zapowiadzianych Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych. Jestem pewien, że także w Bydgoszczy nikt tak naprawdę nie odrzuca możliwości wykorzystania tych pieniędzy dla dobra regionu. Przecież województwo kujawsko-pomorskie takiego prorozwojowego wsparcia potrzebuje. Stale musimy pamiętać o tym, jakie znaczenie dla rozwoju całego naszego województwa może mieć silny obszar metropolitalny, oparty o dwa centralne miasta, stolice regionu.

Dlatego propozycje *Białej księgi* uznaję za korzystne zarówno dla Bydgoszczy, jak i dla Torunia, gdyż zakładają one rozwiązania, które pozwolą wypracować lepszą pozycję gospodarczą tych miast wraz z otoczeniem, pozyskać dodatkowe środki finansowe, a także stworzyć centrum, które będzie napędzało rozwój całego województwa.

Kwestią najważniejszą jest wypracowanie wspólnych projektów, które później będzie można zrealizować nie tylko w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych i na to

przeznaczonych środków, ale również w całym pakiecie funduszy unijnych, w którym polityka miejska zaczyna nabierać właściwego i dobrego znaczenia. Jest to rozwiązanie, które warto zaakceptować.

Dlatego spór o siedzibę czy administrację metropolii ma obecnie charakter drugorzędny. Trzeba nam raczej skupić się na tym, co najważniejsze: na kreowaniu projektów, które będą decydować o lepszym życiu mieszkańców, sukcesach ich administracji samorządowej i dalszej współpracy metropolitalnej. W Toruniu nie myślimy o innych rozwiązaniach niż solidarna kooperacja z Bydgoszczą. Jest ona zapisana także w dokumentach rządowych oraz wojewódzkich i powszechnie akceptowana.

Wierzę we wspólne, bydgosko-toruńskie zwycięstwo. Mosty między Toruniem i Bydgoszczą buduje z pewnością opinia wyrażona przez prezydenta Bydgoszczy Rafała Bruskiego, który cyt. „zdaje sobie sprawę z potencjału tkwiącego we współpracy obu stolic naszego województwa. Jest on na pewno wyższy niż kształtowany samodzielnie przez Bydgoszcz i Toruń”. Jest to opinia rozsądna i ja ją podzielam. Wiem również, że podziela ją 200 tysięcy mieszkańców Torunia oraz 360 tys. mieszkańców Bydgoszczy. Jestem zatem przekonany, że jesteśmy w stanie zadbać o wspólny, bydgosko-toruński dom. Będziemy mocną metropolią, liczącą się w konkurencji z innymi podobnymi obszarami w kraju oraz w Europie!

/-/ Michał Zaleski

Prezydent Miasta Torunia